Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 250. Lwów, Niedziela dnia 5. Listopada 1922. Rok XL.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Ruina finansowa Niemiec.

Marka niem. = 0.08 centima.

OBRADY KOMISJI REPARACYJNEJ W BERLINIE.

Berlin. (AW.). Na wczorajszej konferencji popołudniu przyszło parokrotnie do ostrej wymiany zdań między Barthou a min. skarbu Hermesem. Pośredniczył w tym sporze delegat angielski Bradbury. Popołudniu odbyło się w sejmie posiedzenie, na którem obie strony przedstawiły swe poglądy w związku z niemieckim budżetem na r. 1922-23, stabilizacją marki i długami.

Okazuje się, że komisja reparacyjna przywiązuje główną wagę do budżetu niemieckiego. Prace przygotowawcze w Paryżu wskazują, że komisja reparacyjna tylko wtedy pójdzie na rękę Niemcom, jeśli budżet ich doprowadzony zostanie do równowagi.

ZAMIAR ZNIESIENIA KONTROLI WOJSKOWEJ.

Berlin. (PAT). 3/11. Rządy angielski, francuski, włoski, belgijski i japoński ponowiły swe propozycje, zmierzające do **zniesienia obecnej kontroli komisji wojskowej**, w miejsce której ma powstać komisja gwarancyjna, złożona z mniejszej liczby osobników. Koszty utrzymania tej komisji pokryją odnośne rządy. **Zasadniczym warunkiem zaprowadzenia tej reformy jest ostateczne rozbrojenie Niemiec.** Rząd niemiecki wyraził zgodę na rozpoczęcie rokowań w tej sprawie.

Każdy dobry obywatel państwa weźmie udział w głosowaniu.

Każdy szczery demokrata będzie głosował na uczciwą demokrację, przeciw reakcji i przeciw korupcji.

Agitacja ósemki.

Fałszywe hasła i istotne cele.

Cała Polska zarzucona, oblepiona, zaśmiecona pismami, plakatami, numerami, zachwalającymi i propagującymi ósemkę. Atmosfera przedwyborcza zupełnie analogicznie zanieczyszczona jest argumentacją i insynuacjami, dziwnie prymitywnemi swej bezczelnej kłamliwości, lecz przecie znajdującemi pewną ilość naiwnych, którzy wierzą silniej i zażarciej, im mniej wiedzą, o co właściwie chodzi. „Każdy dobry Polak głosuje na ósemkę". „Każdy porządny człowiek oświadczy za ósemką". „Kto chce ładu w państwie, ten głos na ósemkę". „Ósemka broni urzędników". „Broni mieszczan". „Broni chłopów". Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności nie wspomina o tem, co jest motorem istotnym całej akcji, że ósemka broni interesów wielkich obszarników, wielkich kapitalistów, wielkich kupców i wielkich przemysłowców, a więc tych wszystkich, którzy z pracującej umysłowo i fizycznie warstwy chcą najprzeróżniejszymi sposobami ściągnąć jak najwyższe ceny, nałożyć jak największe ciężary. — Inteligent, włościanin, robotnik przy pomocy szumnych i fałszywych haseł ma się dać użyć jako narzędzie dla utrwalenia władzy posiadania nad pracą w Polsce.

Jak mgła w świetle słońca, tak pod tchnieniem trzeźwej, logicznej argumentacji rozwiewają się wszelkie demagogiczne i obłudne endeckie dowodzenia. Obrońcy wielkich posiadaczy, przez nich finansowani i kierowani, udają obrońców warstwy pracującej. Szerzyciele anarchji, partyjni arcy-demagodzy, prawicowi bolszewicy mówią o „mocnym i trwałym rządzie", jakgdybyśmy już nie mieli przykładów, jak „mocnymi i trwałymi" były rządy p. Świerzyńskiego i Wład. Grabskiego. O państwowej i narodowej dumie deklamują ci, którzy z pośród wszystkich partji polskich najbardziej ustępliwymi okazali się wobec czynników zagranicznych, najmniej są wybredni, najbardziej skłonni są do zawierania wszelakich kompromisów, choćby w ten sposób wręcz gwałt mieli zadać poprzednio głoszonym wskazaniom. O walce z jakowemś urojonem w chorej wyobraźni „jednowładztwem" prawi masońska mafja, rządząca z ukrycia, w sposób nieodpowiedzialny i pozbawiony wszelkiej konsekwencji tłumem obałamuconych, żadnego wpływu na jej politykę nie mających zwolenników.

Endecja i jej przywódcy chcą władzy, władzy za wszelką cenę. I dlatego, nie mając w masach istotnego oparcia, zaprzedali się wielkim posiadaczom kapitałów, przedsiębiorstw i obszarów. Z ich kieszeni czerpią horendalne, w setki miljardów idące sumy, które pozwalają im po całem państwie rozesłać legjony płatnych agitatorów, całe państwo zalać swoją bibułą. Wielcy posiadacze, ludzie zimnego i trzeźwego rachunku, nic dają nikomu za darmo. Chcą mieć Sejm, rząd, całą władzę w swym ręku. Chcą uchwalać ustawy podług swej myśli, nakładać podatki w myśl swoich interesów, administrować w myśl własnej korzyści. Miljardowe wkłady opłacą się, skoro kontrahenci, endeccy przywódcy obiecali wierność i posłuszeństwo. Bo proszę wytłumaczyć, skąd czerpie prawica te olbrzymie kwoty, na które nawet w drobnym ułamku zdobyć się nie potrafi demokracja?

Demokracja w stosunku do warstw „starszych" i „wyższych" jest mniej zasobna w środki, mniej sprawna w organizacji i agitacji, mniej wewnętrznie skonsolidowana. Czeka ją jeszcze wytężona praca wewnętrzna, do której stanie i z którą się upora. Walczy równocześnie o mocne państwo, o prawa pracy, o rozwój i postęp. Walczy jawnie i uczciwie nietylko z przeciwnikami, ale i z własnemi niedomaganiami.

Dzień 5. listopada, dzień wyborów sejmowych, winien być momentem zwycięstwa uczciwej demokracji, zwycięstwem etyki i moralności publicznej, klęską reakcji, klęską korrupcji.

Dlatego, stojąc na platformie ideologji ludowej, w okręgach lwowskim miejskim i wiejskim, w którym niema poważnych, zasługujących na poparcie list ludowych, oświadczamy się za listą nr. 2. Polskiej partji socjalistycznej, reprezentującej z pośród wszystkich w tych okręgach występujących do walki wyborczej partji, program najbardziej zdecydowanie demokratyczny. W innych okręgach wzywamy do głosowania na listę ludowa nr. 1. PSL. Piasta, lub nr. 3. PSL. „Wyzwolenia", gdyż wśród kandydatów jednego i drugiego ugrupowania znajdują się ludzie, którzy dążyć będą do oczyszczenia i zjednoczenia ruchu ludowego. Wierzymy, że hasło to, od dawna przez nas głoszone, będące przedmiotem naszych ustawicznych, nie cofających się przed najostrzejszą walką dążeń, hasło ważne dla państwa i demokracji polskiej, zrealizowane będzie w wybrać się mającym w dniu jutrzejszym drugim Sejmie.

W. J.

—oo—

Benito Mussolini.

Przywódca faszystów i zdobywca Rzymu Benito Mussolini stał się osobistością modną w całej Europie, to też nic dziwnego, że nasze miejscowe „ósmaki" próbują robić miłosne westchnienia pod adresem prawicowego bolszewizmu w Italji. Dla uspokojenia naszych domorosłych faszystów przypomnieć należy słowa samego Mussoliniego, który jednemu z dziennikarzy zagranicznych oświadczył, że faszyzm jest zjawiskiem czysto włoskiem i wszelkie naśladownictwo zainscenizowane na obcym gruncie wytworzy tylko śmieszną polityczną groteskę.

Pozatem sam Mussolini jest postacią niezmiernie ciekawą. Jest to mężczyzna około 40-letni, o czarnych, siwiejących włosach i czarnych niezmiernie ruchliwych oczach, którymi potrafi również dobrze przekonywać, jak słowami i piórem. Kariera jego polityczna była również ruchliwa, jak jego oczy. Przed wojną był socjalistycznym dziennikarzem, później został dyrektorem dziennika „Avanti". Kiedy Italja wmieszała się w konflikt europejski, z Mussoliniego zrobił się nagle zażarty internacjonalista i trójkolorowy narodowiec. Jednakże po zakończeniu wojny europejskiej Mussoliniemu zabrakło pola do politycznych popisów. Dopiero w roku 1920, kiedy całej Italji groził bolszewizm, Mussolini wpadł na pomysł założenia organizacji przeciwstrajkowej, kontrsocjalistycznej, opartej na zasadach wojskowych. Plan założenia faszyzmu urodził się w malutkim pokoiku redakcyjnym dziennika „Popolo d'Italia", położonego przy brudnej i zapadłej ulicy Via Paolo di Canobie w Medjolanie. Zapoczątkowany przez niego ruch począł wzrastać z żywiołową siłą. — Czarna koszula z trupią głową, sztylet lub granat ręczny, ukłon legjonów rzymskich (przykładanie ręki do czoła), fasces (pęk rózg z toporem w środku — odznaka dawnych liktorów rzymskich), hasło wojenne „Allala" i pieśń pochodowa „Giovinezza, Giovinezza", to były zewnętrzne znaki, po których poznawano z daleka każdy oddział faszystów. Wyrozumiała karność organizacyjna, temperament i brawura samego Mussoliniego sprawiły, że społeczeństwo italskie dało się porwać i wkrótce ze wszystkich sfer poczęli napływać woluntajusze, z których trzeba było formować już nie oddziały, ale pułki i dywizje. Walka z bolszewizmem, niszczenie placówek socjalistycznych urządzających strajki, demolowanie redakcji lewicowych stało się modnem. W przeciągu dwu lat w szeregi faszystów przeszła większość narodu, tak, że na zjeździe w Neapolu Mussolini, widząc nieprzebrane rzesze ślepo oddanych sobie ludzi, mógł sięgnąć po władzę. Dziś stoi on na czele rządu, a król musi robić doń przyjemną minę. Dalszy ciąg jego świetnej karjery zależeć będzie od tego, czy potrafi zrealizować ideały faszystów i spełnić dane przez siebie obietnice.

I. K.

—oo—

Przegląd światowy.

SKUTKI PODRÓŻY HERRIOT'A. FRANCJA ZEZWOLIŁA NA PRZYJAZD MISJI ROSYJSKIEJ.

Rząd sowjecki otrzymał telegram od min. Poincare'go, w którym pozwolił na przyjazd członków rosyjskiej misji Czerwonego Krzyża, której lista została przesłana rządowi francuskiemu do Marsylji. Misja rosyjska będzie korzystała z wszelkich praw przysługujących innym misjom Czerwonego Krzyża. (PAT.).

NIEWYPŁACALNE NIEMCY.

Z paryskich pism tylko „Liberte" omawia prace komisji reparacyjnej, przyczem wyraża swe niezadowolenie i stwierdza, że sytuacja zmieniła się o tyle, że **nie Francja od Niemiec, ale raczej Niemcy od Francji domagają się obecnie pieniędzy.** Zdaniem tego dziennika Wirth nie mówi już obecnie więcej o lojalnem wykonaniu umowy, ale wynalazł nową formułkę w sprawie świadczeń rzeczowych. Kanclerz niemiecki domaga się obecnie pożyczki dla Niemiec nie dlatego, aby mogły spłacić swe długi, lecz dlatego, aby zdolali ustabilizować markę. Stosunki nie naprawią się tak długo, dopóki Niemcy nie będą wydatniej pracowały, a mniej wydawały. Dziennik wyraża przekonanie, że Francja nie zdoła tego wymusić na Niemcach, temwięcej w chwili, gdy przystęp... się do rozwiązania komisji nadzorczych w Niemczech.

LLOYD GEORGE CHCE WRÓCIĆ.

Lloyd George wynajął na prowincji wille ... trzy miesiące widać ma nadzieję powrotu ... Downing Street.

Porozumienie francusko-ang. odradza się.

KONFERENCJA AMBASADORA FRANCUSKIEGO Z B. LAW'EM.

Paryż. (PAT). „Petit Parisien" donosi: Ambasador francuski w Londynie Saint Aulaire odbył dłuższą konferencję z Bonar Lawem i wyjechał dziś do Paryża, by złożyć Poincarému sprawozdanie z tej konferencji. Bonar Law wyraził szczerą **chęć zupełnego porozumienia z Francją.** Saint Aulaire ma w Paryżu otrzymać **nowe instrukcje,** a po powrocie do Londynu odbędzie z lordem Curzonem konferencję w sprawie **stanowiska ententy w kwestji Tracji.**

—oo—

Drugie zwycięstwo rządu Angory

KONIEC MONARCHJI TURECKIEJ.

Konstantynopol. (PAT). Porta nie weźmie udziału w konferencji w Lozannie, a rząd konstantynopolitański poda się do dymisji.

Zgromadzenie narodowe postanowiło również uznać za niebyłe wszystkie koncesje i traktaty zawarte przez rząd konstantynopolitański od 16. marca 1920.

CESARSTWO STAJE SIĘ REPUBLIKĄ.

Konstantynopol. (PAT). 3/11. Zgromadzenie narodowe w Angorze uchwaliło w dniu 1. listopada br. jednomyślnie następujący wniosek: **Od dnia 16. marca 1921 i po wszystkie czasy spoczywają rządy narodu w ręku Zgromadzenia narodowego. Żadna inna forma rządu nie będzie uznana.** Lud nie uzna żadnego osobistego panowania, na wzór konstantynopolitańskiego. **Kalifat pozostanie w rękach domu osmańskiego.** Zgromadzenie narodowe wyznaczy księcia, którego charakter i zalety moralne okażą się godnemi tego stanowiska.

—oo—

JACK LONDON. 3

BOKS I MIŁOŚĆ.

POWIEŚĆ

przełożyła **M. Kuncewiczowa.**

—o—

(Ciąg dalszy)

Jego słowa sprowadziły wzrok Genevievy na twarz narzeczonego; z przyjemnością dotykała spojrzeniem jasnej skóry, jasnych oczu, policzków gładkich i świeżych, jak u dziewczyny. Doceniała wagę jego argumentw i nie cierpiała ich. Buntowała się instynktownie przeciwko tej walce, która odstręczała go od niej, kradła jej cząstkę jego. Była to rywalka, której nie rozumiała. Nie pojmowała jej uroków. Gdyby to była rywalka-kobieta, inna dziewczyna — wiedza i światło i wzrok należałyby do Genevievy. Tak, jak było, błądziła w ciemności ze współzawodnicą nieuchwytną, o której nic nie wiedziała. To, co czuła prawdy w jego słowach, czyniło walkę tem bardziej groźną.

Nagle poczucie słabości owładnęło nią. Poczuła litość dla samej siebie i żal. Chciała go, chciała jego całego, jej tęsknota kobieca nie zadowolni się niczem mniej; a on wymykał się jej, wyślizgiwał z serdecznej obręczy, w której chciała go zamknąć. Łzy napłynęły jej do oczu, zatrzęsły się usta, klęskę obracając w zwycięstwo, wszechmocną „Walkę" rzucając w proch potęgą jej słabości.

— Nie płacz Genevieve, nie płacz — błagał chłopiec cały wcielony w skruchę, mimo, że zmieszany był i zaskoczony. Wedle jego męskiego pojęcia nie było nic budującego w jej zgnębieniu; jednak wszystko inne uciekło mu z pamięci na widok tych łez.

Przez wilgotne oczy uśmiechnęła się przebaczeniem i — chociaż nie wiedział, co mu przebaczano — topniał z wdzięczności. Dłoń jego odruchowo wyciągnęła się do jej rąk ale ona uniknęła uścisku przez nagłe stężenie postaci i wstrząs; za to oczy uśmiechnęły się jeszcze wspanialej.

— Idzie pan Clausen — rzekła jednocześnie, ukazując wchodzącemu — dzięki dziwnej jakiejś alchemji kobiecej — źrenice pozbawione wszelkiego śladu wilgoci.

— Myślał pan, że już nigdy nie wrócę, co Joe? — zapytał szef oddziału, jegomość o twarzy biało-różowej, którego srogie bokobrody rozświetlone były parą wesołych oczek.

— No, zobaczymy... Hm, tak więc rozważaliśmy strzyżone... — ciągnął z ożywieniem. — O, ten gustowny wzorek ciągnie oczy, nieprawdaż, co? Tak, tak, ja to dobrze rozumiem. Sam zakładałem dom, zarabiając 14 dolarów tygodniowo. Ale niema rzeczy zbyt pięknych dla nowego gniazda, co? Naturalnie, to jest trochę droższe (siedem centów tylko), ale najdroższe kupno jest najtańszem, mówię państwu. Wie pan, co ja zrobię, Joe — z wybuchem filantropijnego zapału, zniżając głos poufnie — zważywszy, że to pan (a dla nikogo więcej bym tego nie zrobił), ja opuszczę na 5 centów — tu głos stał się sugestywnie uroczysty — tylko proszę nie mówić nikomu, ileście państwo rzeczywiście zapłacili.

— Obrębione, z podszewką i z dostawą, naturalnie to już wliczam w cenę — oświadczył, kiedy Joe i Genevieve, pokonferowawszy ze sobą oznajmili swoją decyzję.

— No, a jakże tam gniazdko, co? — pytał — kiedyż rozwijacie skrzydła i zabieracie się do lotu? Jutro! Już?! Pięknie pięknie!

Wywrócił na chwilę ekstatycznie oczy, następnie z miną ojcowską zwrócił do nich promienne weirzenie.

Joe trzymał się dosyć dzielnie, Genevieve zarumieniła się ślicznie: ale oboje czuli, że coś właściwie jest nie tak, jak potrzeba w tym momencie. Nie tylko ze względu na intymność i świeżość tematu, lecz również i z powodu tego, co może być uważane za pruderję wśród burżuazji, a co u nich było skromnością i rezerwą, spotykaną u tych jednostek ze świata robotniczego, które mają ambicję czystego życia i moralności.

P. Clausen odprowadził ich do windy, cały w uśmiechach, ojcowskich gestach i życzliwości; subiekci odwracali głowy w ślad za odchodzącą postacią Joe'go.

— A dziś wieczorem, Joe — zagadnął niespokojnie p. Clausen, kiedy czekali na zjazd. — Jakże się pan czuje? Weźmie go pan?

— Z pewnością — odparł Joe. — Nigdy w życiu nie czułem się lepiej.

(C. d. n.)

Odbudowa skarbu w Austrji.

UCHWALENIE OPERACJI KREDYTOWYCH W MIEJSCE DALSZEJ EMISJI.

Wiedeń. (PAT.). 3/11. Austr. Rada narodowa uchwaliła przedłożenie rządowe w sprawie operacji kredytowych, które mają umożliwić rządowi w czasie przejściowym aż do nadejścia kredytów zagranicznych, pokrycie deficytu budżetowego bez drukowania banknotów.

OPERACJE MAJĄ POKRYĆ NIEDOBÓR BUDŻETOWY.

Wiedeń. (PAT.). 3/11. Członkowie delegacji Ligi Narodów bawiący w Wiedniu, przyjęli dziś przedstawicieli zamiejscowych agencji telegraf. i poczynili im następujące wyjaśnienia: Parlament austr. uczynił dziś pierwszy krok ważny celem wykonania programu Ligi Narodów dotyczącego odbudowy Austrji. Uchwalił on ustawę, która pokryje deficyt budżetowy na r. 1922 operacjami kredytowemi bez potrzeby wydawania nowych pieniędzy papierowych. Delegaci Ligi Narodów wyrazili nadzieję, że dalszy program, zawarty w protokołach genewskich będzie urzeczywistniony.

ROLA POLSKI W AKCJI RATUNKOWEJ DLA AUSTRJI.

Austr. minister spraw zagr. dr. Grünberger oświadczył przedstawicielowi PAT-a m. i.: W szerokich kołach politycznych austrjackich wywarł jak najlepsze wrażenie fakt, iż rząd polski, skoro zarysy planu sanacyjnego dla Austrji zostały ustalone, oświadczył natychmiast gotowość wzięcia udziału w gwarancji dla pożyczki międzynarodowej. Austrja i Polska stoją u zaczątków bardzo owocnego rozwoju wzajemnych stosunków ekonomicznych. Polska w wielkim stopniu jest powołana do zaopatrywania Austrji w środki żywności przez wywóz swych nadwyżek. Także i co do całego szeregu najważniejszych surowców i produktów przemysłowych będzie Austria, skoro odnowi swe siły produkcyjne i siłe kupna, pojemnym rynkiem dla Polski. I na odwrót oczekajemy z całą pewnością, iż stałe stosunki handlowe z odbiorcami polskimi utorują naszemu przemysłowi drogę do Polski. Daleko przewidujący polscy mężowie stanu uznali już, jak bardzo leży w interesie politycznym Polski dzieło sanacji Austrji albowiem dopomoże ono do zabezpieczenia Austrji samodzielności politycznej.

Ostatnie słowa austrjackiego ministra trzeba wyjaśnić, że katastrofa gospodarcza Austrji była wyzyskiwana dla agitacji celem przyłączenia Austrji do Niemiec co byłoby dla Niemiec większym zyskiem, niż strata Alzacji i „Marchji wschodniej".

—oo—

Rewolucyjne zapędy Bawarji.

PREZYDENT BAWARJI USTĘPUJE.

Monachjum. (PAT). Jak podają dzienniki, prezydent Lerchenfeld nadesłał do Sejmu pismo uzasadniające jego zamiar ustąpienia.

WOJENNE PLANY BAWARSKICH FASZYSTÓW.

Berlin. (AW.). W związku z wiadomością o dymisji bawarskiego prezydenta ministrów Lerchenfelda krążą tu pogłoski o nowym spisku tajnych organizacji niemieckich na wzór faszystów. Wedle tych pogłosek, osławiony kapitan Erhardt, już od roku ścigany listami gończymi, przebywa w ukryciu w Monachjum i utrzymuje stosunki z kołami podobnie usposobionemi w całych Niemczech. „V. Ztg." w związku z tem donosi, że Erhardt dąży do utworzenia monarchji Wittelsbachów, która oprócz Bawarji miałaby objąć Tyrol i Salzburg, a nawet całą Austrję.

—oo—

Rządy Mussolini'ego.

ODPOWIEDŹ BONAR LAW'A NA TELEGRAM MUSSOLINI'EGO.

Londyn. (PAT). 3/11. Na telegram Mussolini'ego odpowiedzieli Bonar Law i Curzon, że podzielają życzenie Włoch co do trwałej przyjaźni między obu państwami. Rząd angielski jest przekonany, że interesy obu narodów będą się rozwijać pomyślnie, przy lojalnej współpracy mocarstw koalicyjnych.

ZAŁAMANIE SIĘ KIERUNKU POLITYKI FRANCUSKO-WŁOSKIEJ.

Rzym. (PAT.). Ambasador Sforza nadesłał do Mussolini'ego odpowiedź z oświadczeniem, że obstaje przy swej prośbie o dymisje. Zaznaczył jednak, że byłby gotów objąć zastępstwo Włoch na konferencji wschodniej, o ileby między nim a nowym rządem doszło do porozumienia co do wytycznych na tę konferencję.

MUSSOLINI GROZI JUGOSŁAWJI ZERWANIEM STOSUNKÓW.

Chiasso. (PAT). Mussolini w dłuższej rozmowie z jugosłowiańskim posłem Antoniewicem stanowczo zaznaczył, że wiadomości o koncentracji wojsk jugosłowiańskich regularnych i nieregularnych nie mogą być zaprzeczone i zwrócił uwagę, by poseł jugosłowiański wykazał swemu rządowi **konieczność wycofania także z Zadaru tych wojsk** celem uniknięcia zatargu. Mussolini dodał, że Włochy pragną utrzymywać z Jugosławją przyjazne stosunki i oczekują podobnego zapewnienia ze strony rządu jugosłowiańskiego.

D'ANNUNZIO NIE UFA RZĄDOWI FASZYSTÓW.

Chiasso. (PAT). D'Annunzio wysłał do Mussoliniego następującą depeszę: „Mam zaufanie do Mussoliniego i jego silnej woli. **Dzieło odbudowy jest trudniejsze niż czyn bojowników.** Dlatego musimy wszyscy stanąć jako przykład energji i chęci pracy".

Powyższą depeszę tłumaczą w ten sposób, **że D'Annunzio jest za rozszerzeniem koalicji rządowej w kierunku lewicy.** Inni upatrują w niej intencje wojownicze.

—oo—

Prawicowy bolszewizm.

Rzym. (AW). Faszyści zmusili generalne konsulaty brytyjski i amerykański do wywieszenia włoskich chorągwi. W całych Włoszech dokonano szeregu aktów zemsty na licznych komunistach i socjalistach. Spalono domy robotnicze w Rzymie i wielu miastach włoskich.

Onegdaj wtargnęli faszyści do mieszkania sowieckiej delegacji w Rzymie i zastrzelili portjera. Liczne rewizje wśród posłów socjalistycznych trwają w dalszym ciągu.

„RYCERZE KRÓLA" BANDYTAMI.

Neapol. (PAT.). „Cavalieri del Re", organizacja narodowa, podobna do organizacji faszystów, ostrzeliwała dom kolejarzy w Neapolu na który rzuciła granaty ręczne, a w końcu podpaliła. Następnie pociągnęli cavalieri do katedry, wtargnęli w czasie mszy do wnętrza, przepędzili obecnych tam księży i publiczność, grożąc, że zrabują skarb św. Januarego. **Policja zaatakowała napastników i aresztowała wiele osób.**

DEMOKRACJA PROTESTUJE PRZECIW DYKTATURZE FASCI.

Rzym. (AW.). W manifeście do klasy robotniczej Włoch kierownicy soc. demokracji włoskiej sprecyzowali swe stanowisko wobec rządu faszystów. Manifest zaznacza, że obecna **dyktatura faszystów dąży do wytworzenia nowej klasy burżuazyjnej kosztem klasy robotniczej we Włoszech.** Manifest oświadcza, że kierownicy partji socjal.-demokratycznej przeciwstawią się temu jaknajostrzej.

Emancypacja finansowa Gdańska.

WPROWADZENIE WALUTY GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. (PAT). 3/11. Sejm gdański przyjął ustawę, wprowadzającą nowy pieniądz miejski na sumę 360 milionów marek. W dyskusji **przedstawiciel Koła Polskiego wystąpił przeciwko wprowadzeniu nowej waluty,** gdyż jest to wprowadzenie waluty gdańskiej pod inną formą. Mówca jest zdania, że nowa moneta gdańska będzie miała mniejszą wartość niż marka niemiecka.

—oo—

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła Rada ministrów wniosek w sprawie utworzenia dla górnośląskiej części województwa śląskiego **urzędu dla spraw mniejszości,** projekt ustawy w przedmiocie personalnej **wymiany osób między Polską a Rosją i Ukrainą,** rozporządzenie w sprawie podwyższenia djet przy podróżach służbowych za granicę oraz zmieniające rozporządzenie z 21. sierpnia 1921 w sprawie djet i **zwrotu kosztów podróży przy podróżach służbowych funkcjonarjuszy państwowych poza granicami państwa.**

NACZELNIK PAŃSTWA — DOKTOREM H. C. UNIW. WILEŃSKIEGO.

Wilno. (PAT). W sali kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbyło się uroczyste posiedzenie dla uczczenia Naczelnika Państwa, który przybył tam w towarzystwie generała Jacyny. Posiedzenie otworzył rektor Parczewski, następnie zaś przemówił dziekan wydziału matem.-przyr. Rydzewski, oznajmiając o postanowieniu senatu uniwersyteckiego nadania Naczelnikowi Państwa godności doktora „honoris causa" tego wydziału, poczem wygłosił wykład o zadaniach wydziału matematyczno-przyrodniczego. Naczelnik Państwa podziękował, mówiąc, że u schyłku żywota los zesłał mu niezwykłe zaszczyty, z których otrzymany dzisiaj należy do najcenniejszych. Po uroczystości udał się Naczelnik Państwa na przyjęcie, dane przez profesorów uniwersytetu.

4500 WAGONÓW AMERYKAŃSKICH DLA POLSKI.

Sprawa sprowadzenia do Polski 4 i pół tysiąca wagonów towarowych z Ameryki posunęła się znacznie naprzód i w kilka miesięcy, poczawszy od Nowego Roku, będzie stopniowo załatwiana. Port gdański zgodził się zmontować przysłane wagony za wynagrodzeniem, obliczonem procentowo od własnych kosztów montażu. Dyrekcja kolejowa w Gdańsku przystąpi niebawem do budowy torów na stacji w wolnem mieście, które będą specjalnie przeznaczone do montowania amerykańskich wagonów.

UKŁAD HANDLOWY WĘGIERSKO-ROSYJSKI

Berlin. (PAT). Rokowania między węgierskimi przemysłowcami a handlowymi reprezentantami Rosji sowieckiej doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Jeszcze w ciągu pierwszej połowy listopada ma być sprowadzonych do Węgier 400 wagonów ropy z Rosji, z Węgier zaś mają być wywiezione do Rosji maszyny rolnicze. Zapotrzebowanie węgierskich rafinerji nafty **na rok przyszły jest dzięki temu w całości pokryte.**

—oo—

Spiskowcy ukraińscy przed sądem.

Fedak i 12 „herojów".

DZIESIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY.

Rozpoczął się wczorajszy dzień ogłoszeniem uchwały trybunału. Obrońcę dr. Hankiewicza ukarał trybunał grzywną 20.000 mp. za niewłaściwe zachowanie się w sądzie, w szczególności w odniesieniu do ławy przysięgłych podczas pytań, skierowywanych do świadka wojewody Grabowskiego przy końcu czwartkowej rozprawy.

Ława obrońców, która na wniosek obr. dr. Hankiewicza miała się narażać nad czwartkowem przemówieniem prok. dr. Gürtlera, które tak oburzyło wnioskodawcę, nie ogłosiła wczoraj żadnej „zajawy" w tym kierunku.

Prok. dr. Gürtler zadawał osk. Fedakowi pytania, poczem przedłożył trybunałowi dokument podpisany przez osk. Palijewa, a stwierdzający, że i on i osk. Matczak należeli do tajnej organizacji „Kuma", czego się wypierali.

Św. **Bronisław Dabrowski**, wywiadowca okręgowej policji państw., zeznał zaprzysiężony, że osk. Sztyk podczas wstępnego przesłuchania w policji powiedział dobrowolnie do komisarza Gacha: „**Powiem całą prawdę, tylko ojca zostawcie w spokoju**". Świadek rozumiał pod temi słowami, że osk. Sztyk boi się, aby ojciec jego, wówczas wywiadowca policji, nie stracił posady. Świadek zeznania osk. Sztyka protokołował pod dyktandem komisarza Gacha. Początkowo opowiadał osk. Sztyk wszystko co wiedział, potem kom. Gach mając trochę materjału dostarczonego mu przez komisarza Kajdana z rewizji, po atentacie, zadawał osk. Sztykowi odnośne pytania. Osk. Sztyk dawał jasne odpowiedzi, bez żadnego nacisku z czyjejkolwiek strony. Nie było tak absolutnie, aby Gach poddawał Sztykowi rozmaite szczegóły, a on tylko to potwierdzał. Z własnej inicjatywy podał Sztyk szereg różnych informacji. Komisarz Gach miał kilka nazwisk i o tych informował się u Sztyka, jednak osk. Sztyk podał ze swej strony szereg innych nazwisk osób, które dziś siedzą na ławie oskarżonych. Na podstawie odpowiedzi Sztyka, każdy ustęp zaraz notowano w protokołach i odczytywano. Ponadto każdą stronicę protokołu odczytywano, a osk. Sztyk podpisywał. Jeżeli Sztyk żądał poprawek, zaraz to uwzględniano.

Ten sam świadek zaprzeczył też stanowczo, jakoby komisarz poddawał pytania osk. Hołubowiczowi, który twierdził na rozprawie, podobnie jak osk. Sztyk.

Przystąpiono do przesłuchania kilku studentów ukraińskich, towarzyszy oskarżonych w charakterze świadków odwodowych dla stwierdzenia „alibi" osk. Palijewa, Matczaka, Sztyka i Kobierskiego w dniu dokonania atentatu. Świadkowie ci zeznawali na ich korzyść. Była też przesłuchana na drobne okoliczności siostra osk. Sztyka. Jako Polka, zeznawała ona po polsku.

Odczytano szereg tajnych instrukcji, rozkazów itp. „Woli" i „Kuma", oraz szereg artykułów organu tajnej organizacji wojskowej „Nasz szlach", których treść zieje skrajną nienawiścią do państwa i społeczeństwa polskiego i zawiera znamiona zdrady głównej.

Przy końcu rozprawy obr. dr. **Gałuszkiewicz** postawił wniosek, aby wezwać dwóch znawców rusznikarzy, dwóch lekarzy wojskowych i urządzić próbę strzałów z browninga, z którego strzelał Fedak do Naczelnika Państwa i wojewody Grabowskiego. Wniosek ten zdąża do tego, czy twierdzenia wojewody Grabowskiego co do ołowianej kuli znalezionej w rękawie narzutki i co do przypuszczenia, że kule padające z rewolweru Fedaka były nadcinane, są uzasadnione.

Przewodniczący Meyer przerwał w tem miejscu rozprawę do soboty rana.

Z sali odczytowej.

St. Wasylewski o kobiecie polskiej. Zasłużony a ruchliwy Związek zawodowy lit. pol. zaczął tegoroczny cykl wieczorów swych czterema prelekcjami Stanisława Wasylewskiego. A więc nie wieczory autorskie, (raz ktoś powiedział: pocóż się spieszyć, wszak nieśmiertelność jest długa...), lecz odczyt popularno-naukowy, raz nareszcie taki odczyt, w którym naukowo nie usypia się audytorjum, ani też nie okłada się piękna wytwornego i ścisłej prawdy łopatą popularną po głowie. Od rozwodzenia się nad kwadrygą wykładów p. Wasylewskiego uwalnia sprawozdawcę rozgłos, który uczynił prelegenta najpoczytniejszym po beletrystach autorem polskim, którego podpatrzenia dziejowe, często przez niehistoryczną zgoła dziurkę, zabłądziły jeszcze dalej niż pod strzechy, bo pod najbezmyślniejsze figurki. Każdy więc domyśla się, żałując, o ile się nie docisnął do kasy, wypełnionej ponad reporterskie brzegi, jak na ramie szczegółów martwej spuścizny historycznej haftował St. Wasylewski sylwetki zakonnych duszyczek piastowskiej Polski, to renesansowych dziewczątek, piszących „sermone elegantissimo", to bezcelowo i bezskutecznie żyjących istot epoki saskiej, lub savantek doby rokkoko, by skończyć paru zdaniami o kobiecie romantyzmu i Grottgera. Chcąc dać życie postępkom i imionom zmarłych, był dowolny, jak samo życie; ale zawsze, w każdym calu pełen instynktu rasy naszej, która umie czcić i — lubić kobietę. **S. P.**

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 4. LISTOPADA?

W r. 1493 Kolumb odkrywa Guadelupę. — W r. 1575 otwarcie Sejmu elekcyjnego w Warszawie. — W r. 1794 Suwarow zdobywa krwawym szturmem Pragę. — W r. 1806 Henryk Dąbrowski wkracza do Poznania. — W r. 1843 ukończono pomnik admirała Nelsona w Londynie. — W r. 1890 zostaje wprowadzona w Londynie pierwsza elektryczna kolej podziemna.

—oo—

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. **Karola b.**; gr. kat. **Awkyja.** Jutro rz. kat. **A. 22 po Św, Elżb.** gr. kat. **N. 22 po Sosz.** Wschód słońca 6 20 zachód 3 58.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Sobota o 3 pop. „Dziady" — wieczór o 7 „Opowieści Hoffmana".

Niedziela o 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami" wieczór „Dzieje Józefa".

Poniedziałek »Opowieści Hoffmana«.

Wtorek „Żydówka" — gość. występ St. Gruszczyńskiego.

Środa „Dzieje Józefa".

Repertuar Teatru Nowości.

Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek i środa „Nijadera".

Mały teatr miejski:

Sobota, niedziela i poniedziałek „Kto zostanie posłem?", groteska.

Wtorek „Księga Hioba".

Środa „Kto zostanie posłem?"

Teatr art.-lit. „Bi" Ossolińskich 10. Od soboty 4. bm. Występy nowozangażowanych artystów p. Orlan, Asta Sadska, F. Bajan Szetsch japoński S... „W palarni Opium". Farsa „Ławeczka miłości". Operetka z muzyką Wihlera „Intendant teatru JK. Mości". Początek o 8 wiecz. — W poniedziałki i piątki dla urzędników za legitymacją 50% zniżki.

We Lwowie.

— **Pogrzeb śp. Szymona Matusiaka,** radcy szkolnego, zmarłego nagle 31. zm. odbędzie się 4. bm. o godz. 3 popoł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

— **Nauka w szkołach rozpoczyna się o 8.** Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, według którego nauka przez cały rok zaczynać się będzie o godz. 8.

— **Ślub p. Jadwigi Romańskiej z p. Stanisławem Torońskim** odbędzie się dziś o godz. 10 rano w kościele Marji Magdaleny.

— **Telefony we Lwowie.** Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej rady giełdowej omawiano niedomagania telefoniczne. Zamiast polepszenia po objęciu telefonów przez spółkę akc. Cedergren nastąpiło pogorszenie. Reprezentanci banków lwowskich krytykowali słusznie najnowsze zarządzenie, że należy unikać rozmów między godz. 10 przed południem a 3 po południu z powodu przeciążenia personalu centrali. Utrudnienia w połączeniach ze stacią międzymiastową uniemożliwiają bardzo często przeprowadzenie tych rozmów. Po dłuższej dyskusji, w której stwierdzono, że po objęciu telefonów przez nową spółkę stosunki się pogorszyły, uchwaliła rada giełdowa jednomyślnie udać się w tej sprawie do lwowskiej dyrekcji telefonów, a gdyby to nie odniosło skutku, odnieść się do ministerstwa i domagać się energicznie radykalnej poprawy obecnych stosunków. Wyrażamy nadzieję, że dyrektor telefonów p. Makarewicz w miarę możności postara się o usunięcie niedomagań w najbliższym czasie, tem bardziej, że po objęciu telefonów przez nową spółkę taryfa bardzo znacznie została podniesioną.

— **Drożyzna we Lwowie** szaleje coraz bardziej. Jak z Warszawy donoszą, ziemianie w Królestwie Polskiem obliczają ceny zboża na podstawie kursu dolara. Lwowski młyn „Marja Helena" żąda za 1 kg. żytniej mąki chlebowej 490 mp., a pszennej 920 mp. Z powodu tej znacznej podwyżki cen, piekarze lwowscy odnieśli się do magistratu z żądaniem, aby wolno im było sprzedawać bochenek chleba jednokilogramowy po 470 mp., a bułkę (4 dekagr.) po 42 mp. Za jaja żądają po 150 mp. Cena węgla i drzewa wzrasta ciągle. W składach lwowskich płacą po 5.000 mp. za 100 kilogr. drzewa rąbanego. — Kawiarzom lwowskim pozwolono pobierać za szklankę kawy po 220 mp. Ceny ziemniaków we Lwowie spadły. Niedawno temu okoliczni wieśniacy sprzedawali ziemniaki po 7.000 mp. za 100 kg., a w ostatnich dniach już tylko po 4.500 do 5.000 mp. — Ceny mięsa nie zostały dotychczas niestety obniżone, pomimo, iż z powodu braku paszy włościanie wyprzedają bydło.

— **Patriotyzm naszych kupców.** W jednym ze sklepów zobaczyć można następujące rzeczy; palto rasowe męski za 100.000 mp., kapelusz 75.000 mp.

buciki 75.000 mp., czyli za kapelusz, buciki i parasol żądają ćwierć miljona marek. Ponieważ to wszystko wyroby zagraniczne, zbędne, niepotrzebne, gdyż posiadamy również wyroby własne, więc przeto nie powinny się znajdować w oknie patrjotycznego kupca. W Niemczech podobnych panów bojkotowanoby bez miłosierdzia, a u nas mleczarki gapią się na te potworne ceny i odpowiednio podnoszą ceny mleka i jaj. Ale co kupca obchodzi ojczyzna i patrjotyzm, wszak lepiej jest zarobić 100 proc. na obcym drogim kapeluszu, aniżeli 40 proc. na tańszym, rodzimym. Niech się cała Polska wali, niech się wścieknie konsument, byle handel szedł. Zdaje się jednak, że z tą dewizą daleko nie zajedziemy, nieprawda, panowie importerzy drogich i niepotrzebnych zagranicznych błyskotek?

— **Nowe podwyższenie podatków konsumcyjnych** od piwa, cukru, soli i zapałek wprowadził rząd z dniem 1. listopada. Równocześnie zarządzono dodatkowe opodatkowanie zapasów wyżej wymienionych artykułów, co ma zasilić znacznie Skarb Państwa. Wobec tego jednak, że ze względów oszczędnościowych, zmiejszono znacznie personal straży skarbowej i zredukowano stan sił w urzędach skarbowych wątpić należy, czy Państwo będzie miało jakiś dochód z dodatkowego opodatkowania zapasów. Natychmiastowa kontrola mogłaby wiele uratować dla kasy państwowej, ale brak do tego sił i dlatego zapasy te będą szybko ukryte, a później sprzedane po cenach wyższych. Bodajto warszawska mądrość. Trzebaby raczej zwiększać personal, a nie zmniejszać go dla oszczędności, bo oszczędność ta drogo bardzo kosztuje. Jak się dowiadujemy ze sfer kompetentnych, w samym Lwowie dla braku dostatecznych sił do kontroli skarbowej wskutek ich redukcji, Skarb Państwa poniósł stratę około 300 milj. mp.

— **Odczyt o znaczeniu wyborów** wygłosił prof. M. Budzanowski onegdaj w sali ratuszowej. Po wstępie o Polsce współczesnej rozwinął pogląd historyczny na różne formy ustroju państwowego, uzasadniając je kolejno argumentami szczegółowymi. W dalszym ciągu podał obraz formy demokratycznej, ilustrując jej wielkie zalety i wady. Wyświetlił, co to jest rząd reprezentacyjny, co może być ideałem najlepszej formy rządu itp. W części końcowej położył szczególny nacisk na czystość wyborów, omawiając zarazem konieczne przymioty kandydatów na posłów, jak również cnoty wyborców. Nie kandydat ma starać się o posłowanie, ale wyborcy sami powinni szukać kandydata. Odczyt wygłoszony w powabnej formie a z naukową ścisłością, wywołał u słuchaczy objawy prawdziwego zadowolenia.

— **Z teatru.** „Opowieści Hoffmana“, które dziś idą w Teatrze Wielkim, nie grane były we Lwowie od szeregu lat. Dzisiejsze wznowienie będzie więc dla wielu niejako premjerą.

„Kościuszko pod Racławicami“. W niedzielę popołudniu daje Teatr Wielki „Kościuszko pod Racławicami“, którego wszystkie przedstawienia były dotychczas wysprzedane do ostatniego miejsca.

„Kto zostanie posłem?“, groteska Gelli po jednodniowej przerwie wraca znowu na afisz Teatru Małego.

— **Zawieszenie „Diła“.** Lwowski organ Petruszewyczów, „Diło“, został wczoraj przez władze zawieszony z powodu swej wrogiej państwu polskiemu działalności.

Z całej Polski.

— **Ze szkolnictwa kresowego.** Jak nas informują, min. W. R. i O. P. powołało dra Władysława Wasunga, dyrektora państwowej szk. zawodowej żeńskiej w Krakowie celem przeprowadzenia reorganizacji wołyńskiego kuratorjum szkolnego. Wiadomość powyższą przyjęły tutejsze sfery pedagogiczne z wielkiem zadowoleniem, dr. Wasung bowiem organizacją kuratorjum nowogródzkiego położył już wielkie zasługi około podwalin oświaty na kresach.

— **Na pożyczkę złotą,** podług doniesień z Warszawy, wpłacono dotąd 3 i pół miljarda marek.

— **Pomnik bohaterów.** 1. bm. w kościele garnizonowym św. Józefa w Poznaniu odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych towarzyszy broni, wzniesionego przez 14 dyw. W. P. 14 dyw. p. wyrosła z powstańczych kadr wielkopolskich r. 1918/9, była w wielkiej wojnie odrodzonej Polski — obok dywizji legjonowej — stalowym kręgosłupem armji, a straciła 1099 żołn., 34 of. i 1 gen.

— **Z życia towarzyskiego.** Onegdaj odbył się w Krakowie ślub znanego w szerokich kołach publicystycznych prokurenta Ski akc. wydawniczej p. Leopolda Klappa, por. zap. WP. z pną Zdzisławą Rawską.

— **Głód mieszkaniowy w Krakowie.** Architekt krakowski p. Stryjeński wygłosił w tamtejszej Izbie handlowej referat o możliwości wybudowania na pl. Jabłonowskich szeregu domów o mieszkaniach 6, 3 i 2 pokojowych. W tym celu, podług p. S., założyć należy kooperatywę, która w myśl ustawy sejmowej z września br. uzyskać może 80 do 90 proc. potrzebnych na budowę kapitałów. Cena mieszkania wynosiłaby od 18 do 21 miljonów marek, płatnych w ratach czteroletnich. Budowa pierwszego domu wspólnego mogłaby się rozpocząć z wiosną 1923 r.

— **Dyfterja** szerzy się wśród dzieci w Krakowie.

— **Cukier a udziały.** Z Krakowa donoszą: Związek robotniczych spółdzielń spożywców otrzymał w swoim czasie z przydziału rządowego 250 ton cukru (z czego 100 na Małopolskę). Cukier ten jest rozdzielany spółdzielniom do sprzedaży detalicznej. Rozdział cukru dokonywuje się sprawnie i bez przeszkód. Ilość jest zbyt mała i nie odpowiada rzeczywistemu zapotrzebowaniu. Jednakże i ta ilość wpływa na zwalczanie paska i zapobiega szerzeniu się paniki wśród spożywców. Zysk jaki spółdzielnie osiągają ze sprzedaży, przeznaczony jest na wzmocnienie funduszów. Spółdzielnie utrzymując cukier ze Związku, zobowiązane były do wypełnienia obowiązku swego członkowskiego i wpłacenia należnych od nich udziałów słusznie więc przy sprzedaży cukru swym członkom mają prawo żądać od nich również tego samego, to jest wpłacenia pełnych udziałów. Zwiększą się wówczas fundusze własne spółdzielni, które są jedynemi trwałemi podstawami egzystencji, gruntują ich samodzielność i niezależność gospodarczą. Akcja ta dała już dodatnie wyniki.

— **Otwarcie szkoły wojennej.** Wczoraj odbyło się otwarcie wyższej szkoły wojennej w Warszawie. Uroczystość, w której brało udział 140 oficerów sztabu generalnego jako słuchaczy, zakończył przemówieniem szef sztabu gen. Sikorski, w którem podkreślił potrzebę przystosowania zdobyczy nowoczesnej nauki wojskowej do warunków Polski.

— **Strajk w Zagłębiu Dąbrowieckiem i Chrzanowskiem rozpoczął się** 3. bm. o godz. 6 rano. Dotychczas strajk ma przebieg spokojny. Robotnicy żądają 70% podwyżki. W celu nawiązania akcji pośredniczącej wyjechał na miejsce strajku z Warszawy główny inspektor pracy p. Klott.

— **Z żałobnej karty.** W Warszawie zmarła artystka dramatyczna Stefanja Gromnicka, która początkowo występowała na scence lwowskiej a następnie pracowała na scenie krakowskiej i łódzkiej. Przed 10 laty usunęła się ze sceny. Zmarła była matką Heleny Gromnickiej, artystki warsz. Teatru Polskiego.

Z Paryża donoszą o śmierci Alfreda Capus, znanego komedjopisarza francuskiego, członka Akademji nieśmiertelnych.

— **Masowe aresztowania waluciarzy** odbywają się w Warszawie.

— **Aresztowanie szpiega-defraudanta.** Z Warszawy donoszą: W ekspozyturze II. oddziału sztabu w Wilnie funkcję oficera kasowego pełnił podchorąży Jakób Minskier. Pewnego dnia Minskier znikł, a z nim razem znikły różne dokumenty wojskowe i 2 miljony mk. Dłuższy czas prowadzone poszukiwania na ślad zbiega nie naprowadziły, zwrócono jednak uwagę, że razem z nim znikła żona jednego z oficerów, znajdująca się w zażyłej przyjaźni z Minskierem. Nie ulegało wątpliwości, że ulotnili się oboje razem. Sprawa przekazaną została do Warszawy, gdyż Minskier stąd pochodził i rodzice jego tu zamieszkują. Wywiadowcy defenzywy wojskowej ustalili, że kochanka Minskiera znajduje się w Sobocie, a więc i on sam także gdzieś w pobliżu znajdować się musiał. Istotnie zamieszkał on w Gdańsku i przez dłuższy czas utrzymywał się ze zdefraudowanych pieniędzy, które w końcu się wyczerpały i Minskier zetknął się w końcu ze szpiegami niemieckiemi, by im po kolei sprzedawać skradzione dokumenty. Atoli Minskier na dokumentach się oszukał, gdyż nie przedstawiały one obecnie żadnej wartości, o czem sam zresztą nie wiedział. W chwili, gdy zgłosił się z dokumentami do odnośnych władz niemieckich w Gdańsku, te zatrzymały go i zawiadomiły o wszystkiem władze polskie. Jakób Minskier został aresztowany i w tych dniach sprowadzony do Warszawy.

— **Nowe pismo ruskie.** W Kołomyi pojawił się nr. 3 pisma pt. „Radykalnyj Hołos“. Wydaje go b. poseł p. P. Ławruk. Jest to organ partji włościaństwa radykalnego. Tygodnik ten ludowy, pisany w b. ostrym tonie, zwraca się z nieubłaganą walką przeciw bolszewikom, petruszewyczowskim endekom i radykałom, idącym w ogonie „trudowej“ endecji; m. i. np. pisze o tem, jak to dr. Nazaruk kinął w gębę pewnego kuzyna Petruszewycza, gdyż ten pono kradł za dużo. W stosunku do wyborów nie oświadczył się „R. H.“ — natomiast piętnuje osobiste przywary jednego z tych Rusinów-ugodowców, którzy kandydują do Sejmu (z „ruskiej listy chłopskiej“).

— **Napad bandycki.** W lesie Górnieńskim na drodze do Sokołowa pow. Kolbuszowa, napadli onegdaj dwaj uzbrojeni bandyci na przechodzącego tą drogą kupca z Kamienia Herscha Löblicha. Zagroziwszy rozstrzelaniem w razie alarmu, zrabowali 20.000 mk. i ściągnęli z niego futro, wart. 100.000 mp. Zawiadomiony o powyższym wypadku posterunek P. P. w Kamieńcu, zarządził pościg za bandytami.

Ze świata.

— **Skutki drożyzny papieru i druku.** W ostatnim kwartale przestało w Niemczech wychodzić 283 wydawnictw perjodycznych z powodu wzrostu kosztów papieru i druku. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że w Polsce ceny papieru i druku podskoczyły o wiele więcej, aniżeli w Niemczech.

— **Wiluś żeni się.** Do miejsca internowania żenjącego się b. imperatora Niemiec — Doorn, przybyło bardzo wielu korespondentów prasy zagranicznej. Wszystkie hotele są przepełnione. Rodzina Wilhelma reprezentowana będzie słabo na uroczystości ślubnej. Przybędzie prawdopodobnie tylko b. następca tronu ks. Eitel Fritz, który prowadzi wszystkie pertraktacje majątkowe i jest zastępcą interesów Hohenzollernów, mieszkających w Niemczech.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Pol. Tow. ekonomicznego.** W sobotę d. 4 bm. o godz. 6 wiecz. (punktualnie) w sali Izby handlowej i przem. wygłosi p. prof. dr. Leopold **Caro odczyt pt. „Poglądy gospodarcze i społeczne Rathenau'a“.** — Wstęp wolny dla członków Tow. i wprowadzonych gości.

— **Tow. Sztuk Pięknych** (gmach Muzeum przem.) zawiadamia, że bieżąca niedziela (5/11) jest ostatnią w czasie trwania wystaw zbiorowych art. malarzy Alfreda Terleckiego i Adama Bunscha. Definitywne zamknięcie nastąpi we czwartek 9 listopada br.

— **Wystawę prac pozaszkolnych** członków „Związku studentów architektury“ otwarto 1. bm. Wystawiono: szkice rysunkowe i akwarele z wycieczek, zdjęcia pomiarowe i fotograficzne zabytków, kompozycje ornamentalne, graficzne i malarskie, afisze i winiety. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—16 (do 19. bm.) w auli Politechniki.

Komunikaty.

Miejsca numerowane w wagonach. Z dniem 1. bm. zostały uruchomione wagony I i II kl. z miejscami numerowanemi (plackartami) w następujących pociągach pośpiesznych: Po dwa wagony w pociągu Nr. 403—404 na linji Warszawa-Gdańsk. Po jednym wagonie w pociągach Nr. 5—6 na linji Warszawa-Kraków Nr. 5—401 i 410—6 na linji **Warszawa-Lwów przez Kraków**; Nr. 903—904 na linji **Warszawa-Lwów przez Dęblin-Rozwadów**; Nr. 1601—1604 i 1603—1602 na linji Warszawa-Wilno; Nr. 1801—1802 na linji Warszawa-Baranowicze względnie Stołpce; Nr. 905—701 i 702—906 na linji Warszawa-Zdołbunowo. Opłata za miejsca numerowane wynosi 20% ceny biletu i oblicza się na odległość nie mniej niż 150 km.

Ceny wytyczne na targach miejsk.

Miejska Komisja targowa we Lwowie ustalił w ostatnich dniach ceny następujące:

Za litr mleka 350 mk., zbieranego 200, 1 kg. masła deserowego 5.000, stołowego .500, kuchennego 4.500, sera osełkowego 900, twarożkowego 700, litr śmietany kwaśnej 800, 1 jajo 0, wapienne 60 marek.

1 kg. buraków 80, cebuli wybieranej 250, kalarepy 90, kapusty oczyszczonej 80, ziemniaków 70, kielu 1 0, marchwi 0, pietruszki 200, pomidorów wybieranych 700 marek.

1 kg. drobiu bitego 1.800, para kurcząt 1.800, szczupaka i karpia 3.200, lina .800, ryb drobnych 1.400 marek.

1 kg. grzybów prawdziwych suszonych 2.500, pośledniejszych grzybów świeżych 1.000 mk.

1 kg. mięsa wołowego pierwszej jakości 800, drugiej 700, koszerne 1.000, cielęcina przednia 900, tylna 1.000, baranina 700, mięso wieprzowe 1.400, 1 kg. słoniny 3.000, sadła .00, smalec biały 4.000, mięso bez kości droższe o20 %.

1 kg. szynki krajanej 3. 00, polędwicy i karczku 3.400, kiełbasy krajanej i krajaca 2.600, kiełbasy siekanej do gotowania 2.00, agramskiej 2.600, pasztetowej 2.00, wędzonki surowej .200, gotowanej 2.600, salcesonu 1.600, salami i serweladek 2.200, kiełbasek 2.700, kabanosów .200, kiszek 800 mk.

Przekroczenie tych cen będzie karane.

Na horyzoncie wyborczym.

OKÓLNIK MINISTERJALNY DO PROKURATORÓW.

Warszawa. (PAT.). Minister sprawiedliwości Makowski rozesłał do prokuratorów przy sądach apelacyjnych i okręgowych następujący okólnik: Wobec wzmożenia się podniecenia wyborczego, przypominam raz jeszcze, że interes Rzpltej wymaga, aby prawo było zawsze należycie uszanowane, a bezprawie stanowczo poskramiane, że działalność urzędów prokuratorskich musi polegać na zdecydowaniu szybkich i bezwzględnie bezstronnych zarządzeń, w myśl wyraźnych nakazów ustawy, i że nietylko zaniedbanie użycia, ale również niewłaściwe użycie posiadanych uprawnień jest pogwałceniem obowiązku.

NIEFORTUNNY WYSTĘP POSŁA BRYLA.

Sokal, 31. paźdz. 1922.

W ostatnią niedzielę odbył się tutaj wiec P. S. L. zwołany przez posłów Bryla Jana i Przewrockiego. Poseł Bryl powitany został okrzykami: „geszefciarz" i „Dojlidy!" — Nie pomogła i bojówka przywieziona, gdyż zebrani na wiecu przedstawiciele różnych partji zgodni byli w jednem: „Precz z Brylem!". Charakterystycznymi były okrzyki: „Niech żyje P. S. L.!" i „Chcemy posła chłopa, ale nie Bryla!" Gdy w dodatku pos. Bryl obraził urzędników, duchowieństwo i stronników innych partji, darząc ich epitetami: „bandyci, łapownicy" itp., ledwie policja z trudem tłum uspokoiła. Wiec rozwiązał się, nie powziąwszy żadnych rezolucji. Z pośród częstych w Sokalu wieców, ten był najburzliwszym i bodaj na nim jednym stronnicy list — 8, 2, 12, 14 i 3 szli ręka w rękę.

Wieczorem panowie posłowie tak szeroko zabawiali się w miejscowym hotelu Kowlera, aż policja musiała w to wkraczać.

Wasz czytelnik.

WYBORCZA OPIEKA NAD REDAKCJAMI.

Warszawa. (AW.). Minister spraw wewn. wydał okólnik do podwładnych mu organów bezpieczeństwa publicznego, aby natychmiast rozciągnięto specjalną opiekę nad drukarniami i redakcjami pism.

GENERALSKIE LISTY.

W „Kurjerze Polskim" czytamy: „Dziś u nas każda partja, nie ufająca sile atrakcyjnej swego programu i swych reprezentantów, stara się przyciągnąć wyborców niebieskim lampasem u spodni. Małą mieszczanie generała Dowbora-Muśnickiego, ma „Centrum Polskie" generała Latinika, ma Ch. J. N. gen. Hallera, a nawet jakaś mała grupka wystawiła we Lwowie gen. Iwaszkiewicza. (Zasłużonego wodza wysunęła, skreślona zresztą, lista „czupepków". Wogóle gen. Iwaszkiewicz nie ma szczęścia do popularyzatorów lwowskich, niech wspomnę tylko niedawną jego „nędzę". — Przyp. red.). Jak na pierwsze wybory powojenne — to dosyć. Dzięki noweli Czechowa „Weselny generał" stał się charakterystyczną postacią życia rosyjskiego. Wytworzyli się wśród dymisjonowanych generałów fachowcy, wynajmujący się rodzinom nowożeńców w razie zapotrzebowania. Należy się obawiać, żeby u nas „generał wyborczy" nie stał się figurą wyzyskiwaną przez pióra nowelistyczne!"

AGITACJA POLITYCZNA W KOŚCIELE.

Warszawski „Kurjer Polski" donosi: „Podczas nabożeństwa w kościele Zbawiciela jakieś panie rozdawały odezwy wyborcze ósemki. Służba kościelna nietylko nie przeszkadzała tej profanacji świątyni, ale nawet pomagała agitatorkom. Warto przy tej sposobności przypomnieć, że gdy przed paroma dniami zwrócono się do władz kościelnych o pozwolenie na kwestowanie w kruchtach na rzecz szkolnictwa przez sprzedawanie chorągiewek żałobnych, otrzymano odpowiedź odmowną, motywowaną tem, że w kościele nie można zbierać datków na cele świeckie. Ale agitację wyborczą prowadzić wolno!".

UKRAIŃCY WOŁYŃSCY A WYBORY.

Ukraińcy wołyńscy, bez względu na wyznawane hasła, przeciwstawili się ruchowi ukraińskiemu w Galicji, nie podzielając bojkotu wyborów do Sejmu.

Sejmowa lista nr. 16, wysunięta w okręgu łuckim przez blok mniejszości narodowych, wymienia 11 kandydatów, w tem 9 Ukraińców, a tylko 2 żydów. Trzej pierwsi kandydaci, którzy mają szanse przejścia, to właśnie Ukraińcy: Podhorski, Tymoszczuk i Wiślicki.

Ta grupa, mająca wyłącznie oparcie o kapitały żydowskie i o żydowskie organizacje, a nie mająca w najmniejszym stopniu należytego gruntu wśród ludu ukraińskiego, jest grupą wrogą państwowości polskiej. Może najbardziej samodzielną grupa chłopów wołyńskich, zorganizowana w powstałem niedawno „Włościańskiem Towarzystwie rolniczem", posiadająca skromny, ale realny pro-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 3 listopada.

+ **PKKP. w Katowicach nie notuje już marki polskiej.** Z dniem 29. października przestał katowicki oddział PKKP. notować oficjalnie markę polską. Notowania wykorzystywali handlarze walutowi, gdyż kurs notowanych w PKKP. był wyższy od giełdowego.

+ **Zdobywanie nafty polskiej.** Grupa kapitalistów francuskich złożyła w ministerstwie skarbu podanie o udzielenie koncesji na bank specjalnie do popierania przemysłu naftowego. (AW).

+ **Giełda pieniężna.** Obroty ożywione w akcjach przemysłowych, bankowych i walutach. Na targu akcji przemysłowych wielki popyt na Zieleniewskiego, za którego płacono pod koniec 10300. Ćmielów awansował na 3950. Chodorów 7150. Parowozy 3550. Gafota notowała 1500. Pol. Nafta 2475. Płacono za Bank Małopolski 1650. Za Pow. Bank kredytowy 400. Za Ziemski Bank kredytowy 650. Waluty zagraniczne mocniejsze. Dolary 14875. Praga 470. Wiedeń 19. Berlin zniżkowy z 2.80 potaniał na 2.412. Paryż notował początkowo 1035, pod koniec 1027 i pół. Zurych 2810. Tendencja w akcjach i walutach zwyżkowa. Usposobienie bardzo ożywione.

+ **Giełda zbożowa.** Na giełdzie transakcje w życie po 28.500 loco Zbaraż i 28700 loco Różyszcze Wołyń, w jęczmieniu po 29500 loco Krzemieniec i owsie po 26500 loco Lwów. Popyt za zbożem twardem przy nieco lepszej podaży. Popyt za strączkowemi prawie bez podaży. W ziemniakach podaż przewyższa zapotrzebowanie. Następne zebranie giełdy zbożowej dnia 6. bm. o godz. 5. popoł.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	3 listop.	B) Akc. przem.	3 listop.
Akc. Związk.	700	Gafota ex . .	T 1500
Dyskont Lw. .	——	Górka	7750
Handl. Pozn. .	3200	Olkos	T 9000
Hipot. akc. . .	800	Parowozy . .	T 3550
Hipot. zemel.	420	Patria	5600
Małopolski .	T 1650	Pezet . . .	T 2000
Powszechny .	T 400	Pocisk	T 1700
Przemysłowy	1400	Pol. Glob . .	650
Ziemski kred.	T 650	Pol. Nafta . .	T 2525
		Pol. Tow. Bud.	5 0
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 1000
Brow. Lwow.	18000	R kszawa . .	T 8900
Chodorów . .	T 7150	Siersza el. . .	T 10 0
Karpalit . . .	3250	Gór. Siersza .	16000
Ćmielów . .	T 3900	Tepege . . .	8500
Portland z S.	—	Zieleniewski .	T 1 5 0
Galicja . . .	70 000	Żegluga pol. .	75

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 250	Lwów — dnia 3 listopada 1922		Warszawa dnia 3 listopada	Kraków dnia 3 XI.	Zurych dnia 3 XI.	Berlin dnia 3 XI
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0.04	39.00
1 funt ang.	66000—68000	67000—69000	69000—71500	68500—70000	24.53	27568.00
100 frs franc.	100000—110000	102500—112500	110500—118200	15000—11000	37.60	3 500.00
100 fr. szwajc.	265000—285000	270000—290000	2836 0—296000	27000—28000	100.00	78700.00
100 frc. belg.	94000—99000	95000—1000 0	1035 0—105500	9200—9600	36.15	28300.00
100 K czesk.	44000—49000	45000—50000	49000—52000	4750—5000	17.40	140.00
100 K węg.	450—500	475—550	—.—	550—570	—.22	36.54
100 K austr	18—20	18—20	19 00—21 00	00·18—00·20	—.0071	3.15
100 M niem.	275—325	240—290	237—260	2·25—3·00	0 03¹/₈	100.—
1 Dolar am.	14500—15500	14500—15550	15175—16050	15000—15700	548 ½	6194.44
100 Lir wł.	56000—61000	58.00—63000	69500—69500	5750—6000	23.0	176.00
100 Lei rum.	8500—9500	8500—9500	—.—	1600	3.47	[illegible]
100 guld. hol.	540000—570000	550000—580000	—.—	—	215.50	2421.00
100 K norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	—	100.00	1162.88
100 K duńs.	82000—85000	P 80000—85000	—.—	—	110.35	12 3.16
100 K szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	—	147.25	1828.32

UWAGA: oznacza kursy poprzednie ostatnio notowane

gram ekonomiczny, nie mogła wystąpić samodzielnie do wyborów z braku funduszów.

O wiele poważniej natomiast przedstawia się trzecia i ostatnia grupa ukraińska, która skonsolidowała się już w okresie wyborczym, mianowicie d. 26. września pod nazwą „Ukrainśkoho Narodnioho Jednanija“ która do wyborów idzie w bloku z państwowem Zjednoczeniem na kresach, PSL. i Unją państwową i wysuwa swych kandydatów na wspólnej liście nr. 22. Jest to stronnictwo, które, jak głosi jego program, stoi na gruncie państwowości polskiej, dąży do zbliżenia obu narodów, dąży do niepodległości centralnej Ukrainy, a walczyć zamierza o równe prawa dla tych Ukraińców którzy dostali się pod panowanie Polski, Czecho-Słowacji i Rumunji.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

Z WCZORAJ.

JAK ZGINĘLI OSTATNI ROMANOWI?

(s) Pojawiła się wreszcie oficjalna historja rady robotniczo-żołnierskiej Uralu, mieszcząca również i opis sprawy zgładzenia cara, carowej i dzieci. — Bolszewicy wywieźli parę carską do Jekaterynburga na Zauralu, zrazu tylko z córką Marją i tam internowali ich w domu Ipatjewych. Później przywieziono tam i resztę dzieci z Tobolska. Dom otoczono parkanem, obstawiono czerwonoarmistami. Mikołaj Romanow zachowywał się jak apatyczny idjota, chciał zrazu gadać z czerwonymi żołnierzami, ale potem zabroniono strażnikom pogwarek. Przeciwnie caryca Aleksandra była pełna tupetu: obrzucała obelgami strażników i członków sowjetu, którzy przychodzili na kontrolę. Nie pierwszy raz okazało się, że wielkie kataklizmy dziejowe szybciej łamią psychikę męską, niż niewieścią — tak samo nieprzejednana była Marja Antonina.

Sowjet uralski długo radził nad losem Romanowych. Aż wreszcie zdecydowano się w czerwcu 1918 zgładzić carską rodzinę. W nocy z 16 na 17 przyszli wysłańcy sowjetów do domu-więzienia i odczytali wyrok skazańcom. Car na to zapytał się, czy ich nigdzie nie wyprowadzą. Stracenie odbyło się w zupełnej tajemnicy. 4 wysłanników rady zabijało stojące pod ścianą ofiary strzałami z rewolwerów, auto stojące przed domem łoskotało, aby zagłuszyć huki — nawet straże nie wiedziały, że ginie ostatni, który nosił czapkę Monomacha. O 1 w nocy wywieziono trupy, by pogrzebać w lesie koło wsi Pałkina.

Z SALI KONCERTOWEJ.

STANISŁAWA KORWIN-SZYMANOWSKA.

(II Koncert).

Drugi i ostatni wieczór pieśni Stanisławy Szymanowskiej poświęcony był twórczości kompozytorów polskich. Usłyszeliśmy szereg najnowszych pieśni Karola Szymanowskiego: Złote trzewiczki (z cyklu: Pieśni księżniczki z baśni), „Słowisień“, i „Kalinowe dwory“ (z cyklu „Słopiewnie“). Oznaczają one ostatnią ewolucję kompozytora, na którą zwróciliśmy uwagę w zeszłym sezonie z okazji pierwszego wykonania pieśni „Wanda“ i Św. Franciszek“. Słowa Tuwima, bardzo obfite w dźwięki obrazowe, odtwarzające już samem brzmieniem nastrój i koloryt, stają się w muzyce K. Szymanowskiego równocześnie symbolem i tłem. Muzyka ta, wolna od więzów kanonicznych, pozornie niedostępna, przemawia do wyobraźni i uczucia każdego, kto się przed jej wpływem nie zamyka, jako przed rzekomo niewierną siostrą muz Mozartów, Schubertów, Mimo odmienne środki techniczne w najskrytszych głębiach genezy istnieje nić między Schubertem a Szymanowskim. Nią jest elementarna siła wyrazu szczerość i prostota daleka od wszelkiej sztuczności. — Były czasy, że i utwory Mozarta i Schuberta zdawały się sędziom muzycznym niedostępnymi...

W drugiej części programu śpiewała pni Szymanowska „Sześć pieśni Muezzina szalonego“. Utwór ten spotkał się już zeszłego roku z gorącem przyjęciem, tym razem u nas nie było ogólne a u wielu niekłamany szczery zachwyt.

Naturalnie trzeba słyszeć utwory Szymanowskiego w tak skończenie pięknej szacie, w jakiej lśni w interpretacji Stanisławy Szymanowskiej — tej niezrównanej artystki i odtwórczyni dzieł wielkiego brata. Dla niej nie istnieją jakiekolwiek trudności muzyczne lub techniczne, od których roi się w nowoczesnej muzyce. Cały jej artyzm skupia się około duszy utworu, jego idei i treści. — Podziwialiśmy wielostronność jej odtworzeń we wszystkich dalszych ustępach programu: W Tansmana „czterych melodjach japońskich, bogatych w oryginalne, jakkolwiek nie zawsze przekonywujące pomysły, świadczące w każdym razie o wybitnym talencie i ładnej technice kompozytorskiej, — w utworach Malcera, Friemana i Sołtysa. Trzecią część koncertu tworzyły wspaniałe a hojne „naddatki“, a w nich Pieśń Lulejki, pieśni Moniuszki, arja z opery „Luiza“ Charpentier'a i wiele innych. Entuzjazm publiczności nie miał granic, artystkę nie chciano uwolnić z estrady.

Z tej znem wprost dodawać, w jak wysokim stopniu przyczynił się do laurów wieczoru niezrównany akompaniament Dr. E. Steinbergera.

Dr. A. Sołtys.

Na krawędzi dnia.

PRZEZORNA PANI I ROZTRZEPANA SŁUŻĄCA.

Ciocia Kutwińska, zażarta zwolenniczka ósemki chodzi codziennie do kościoła i modli się za duszę Hallera, Dmowskiego, Strońskiego, pani Pannenkowej i wszystkich żyjących i mających się narodzić wielkich ósmaków, wróciła wczoraj oblepiona zielonemi kartkami, których ilość kazała przypuszczać, że ciocia Kutwińska połowę swojej wdowiej pensji wydała na dochód Straży mogił po poległych bohaterach.

Jakież było zdziwienie pani Kutwińskiej, kiedy w przedpokoju ujrzała trzpiotowatą Józię również z zielonym znaczkiem. Skąd taka głupia Józia ma prawo dawać na cele narodowe, skoro jej pensja wynosi tylko 2000 mk. miesięcznie.

— Ileżś dała za ten znaczek, Józiu? — rzekła groźnie jejmość pani.

— Dwadzieścia marek — odparła wiecznie śmiejąca się Józia. — Dałabym więcej na tych biednych chłopców, ale tyle tylko miałam w kieszeni...

— Widzisz, jakaś ty zawsze niepraktyczna i nieroztropna Józiu. Ja dałam 4 razy po 5 mk. za każdą odznakę, a ty za jedną dałaś 20 mk. Któż widział być tak nierozsądną“.

I biedna Józia nie wiedziała, co na to odpowiedzieć. Czuła tylko w sercu, że przecież źle nie postąpiła.

K.

Korespondencje z kraju.

STOSUNKI W SOKALSZCZYŹNIE.

Sokal, 3. listopada,

Spokojny dotychczas nasz powiat ma w ostatnich czasach coraz nowsze senzacje. Po napadach bandyckich w Baranich Peretokach i Zabużu, przyszedł burzliwy wiec posła Bryla i awantura, wywołana przez tegoż w Sokalu, w hotelu Kowlera, w czasie której poseł Bryl zarzucił policji państwowej, że zamordowała śp. Twerdochliba (?!). Sprawa ta zapewne oprze się o prokuratorję. Ładną opinję wyrabia poseł Bryl posłom ludowym w Sokalskiem! A nasza sokalska policja jest chyba jedną z lepszych w Polsce. Energiczny komendant p. Konopka wraz ze swoim pomocnikiem p. asp. Demczukiem, udaremnia zamachy (w Zabużu i ostatnio w Spasowie), chwyta bandytów, jednego po drugim, a za to znosi oszczerstwa p. Bryla, który odgrażał się, że całą policję rozpędzi do 24 godzin (bo mu się wiec nie udał). Ostatnio dzielni policjanci zabili niebezpiecznego bandytę, sprawcę zamachu w Zabużu, podczas ucieczki z więzienia. Dodać należy, że przy kilku aresztowanych znaleziono ważne dokumenty, wskazujące na łączność z bolszewją.

Czytelnik.

—oo—

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

20 p. p. mistrzem W. P. Rozegrane w ostatnich dniach matche o mistrzostwo W. P. między drużynami: 20 pp., 1 p. Leg., 28 pp. i 58 pp. Zwycięstwo osiągnął 20 pp., bijąc 58 pp. (5:4) i 28 pp. (2:1) — 28 pp. pobił 1 p. Leg. 3:1. Rozgrywka ostatnia prowadzona była bardzo ostro. 28 pp. wszelkiemi siłami starał się wydrzeć mistrzostwo temtegorocznemu mistrzowi. Krakowska jednak „dwudziestka„ wygrała i po raz drugi została mistrzem footbalowym W. P.

R. W. H.

SPORT W „ZWIĄZKU STRZELECKIM“.

Coraz szersze kręgi zatacza zrozumienie potrzeby i wartości sportu w naszem społeczeństwie. Początkowo teoretyczne, teraz, szczególnie u młodszych, przebiera ono formy praktyczne, przeważnie co prawda tylko, jako gra w piłkę nożną. Jednak, gdyby tak porachować dokładnie członków towarzystw sportowych w Małopolsce, nie wiem, czy przeszła by ona cyfrę 50.000. W całej Polsce sprawa przedstawiałaby się procentowo do ogólnej cyfry ludności, gorzej. Podnosiły to już pisma sportowe i sport u nas, naprawdę nie wszedł jeszcze w konieczność codzienną, jeszcze daleko też nam do prawdziwie demokratycznego, ludowego sportu.

Tem godniejsze zatem uwagi i poparcia są usiłowania oparcia sportu na szerokich podstawach ludności miasteczek i wsi. Z przyjemnością zanotować mi tu przychodzi prace „Związku Strzeleckiego“, podjęta w tym kierunku. Szczupłe są jej początki, ale wiadome to przecież i oklepane zdanie, że „najtrudniej zacząć“. A „Związek Strzelecki“ już zaczął. Nie mam tu zamiaru zajmować się Lwowem, ale właśnie „prowincją“. Na czele kroczy Tarnopol, gdzie Strzelcy poza pracą w znanym K. S. „Kresy“, posiadają jeszcze drużynę sport. w oddziale im. Widackiego. Sąsiednie Podwołoczyska i w tej samej stronie kraju leżące Gołogóry, też pracują gorliwie. Na południu lekką atletykę uprawia pracowicie oddział w Kołomyi, rusza się i Czortków. Na północy tworzy się ośrodek sportowy w Sokalu, obok którego drużyny sportowe strzeleckie powstały w Krystynopolu i Poturzycy. Coraz lepiej idzie w Rawie Ruskiej.

Jak widzimy z tego krótkiego przeglądu najtrudniejsze już minęło — tleją już ogniska — czekajmy teraz, jaki dalszy ciąg przyniesie wiosna.

R. W. H.

„Sport“ Nr. 33. Tygodnik ilustrowany. Z przyjemnością notuję ukazanie się każdego numeru „Sportu“. Pismo to prowadzone przez prof. R. Wacka zupełnie po europejsku najpoważniejszem jest w Polsce z pism sportowych. Ostatni numer m. i. przynosi nam ciekawy artykuł „Sędziowie“ (A. N.), „Sprzęt narciarski“ (J. Kitz) itp. Zewnętrzna strona bardzo staranna.

R. W. H.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

Szkoła tańców nowoczesnych „ECOLE DE DANSE", St. Niemczynowski, Lwów, Lindego 5. 2637

Kurs wydziałowy geograficzno-przyrodniczy oraz robót przy Ognisku we Lwowie, gmach Skarbka brama 5, I. p., już się rozpoczął. Wpisy dodatkowe i wpisy na kurs metodyczny rysunków przyjmuje Sekretarjat od 6—8 wiecz. 2596

Różne.

Fryzjerka, mani użys-ka, ręczny masaż twarzy, usuwa wągry, Tarnowskiego 20, I. p. garek. Na żądanie przychodz. do doma. 2682

Zagon odbędzie Walne Zgromadzenie 11 listopada 1922 o 5-ej w sali biurowej „Zagonu" ul. Friedrichów 10. Na porządku fuzja wzgled. likwidacja. Zarząd. 2675

Kupno i sprzedaż

Fortepian krótki oraz z atomie pian no sprzedam. Smutny, Chmielowskiego 5. 2690

Okazyjnie do sprzedania futro podróżne wl i Lwów ul. św. Zofji 7. II. p. na prawo. 2676

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Zygmunta Kiełbusiewicza we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strokał.